

ZBIGNIEW CHOJNOWSKI

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

## Zapomniany epizod współpracy Michała Kajki (Kayki) z Marcinem Gerssem i jego rezultat

### A Forgotten Episode of Cooperation Between Michał Kajka (Kayka) and Marcin Gerss, and the Result Thereof

**Słowa kluczowe:** luteranie na Mazurach, pieśń religijna, chrystocentryzm, śpiewnik kościelny 1741  
**Key words:** Lutherans from of Masuria, hymn, Christocentrism, songbook church 1741

Pierwszy okres życia i twórczości (do roku 1918) Michała Kajki (Kayki) (1858–1940) jest mniej znany i przebadany niż ten, który obejmuje dwudziestolecie międzywojenne. Jeden z istotnych wątków biografii najbardziej znanego poety mazurskiego dotyczy związków z „ojcem literatury mazurskiej”, Marcinem Gerssem (1808–1895). Janusz Jasiński i Tadeusz Oracki słusznie wskazywali na fascynację Kajki tą postacią, znane mu były teksty oraz wydawnictwa redaktora „Gazety Leckiej” i „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego”. Jego wpływu na młodszego o pięćdziesiąt lat Mazura nie zauważano albo był on pomniejszany. Wspomniani badacze twierdzili, że „do 1883 roku najważniejszym nauczycielem poety [Kajki – Z.Ch.], kształcącym jego światopogląd, był Marcin Gerss”<sup>1</sup>, ale już od roku następnego jego miejsce zajął Jan Karol Sembrzycki jako redaktor „Mazura”, „Mazura Wschodniopruskiego” i kalendarzy.

Współpraca Kajki ze starszym o dwa lata Sembrzyckim (1856–1919), która jest w dużo większym zakresie udokumentowana niż ta z Marcinem Gerssem, tworzy wrażenie ważniejszej. Za debiut mazurskiego pieśniopisacza i liryka uznaje się rymowane podziękowanie Sembrzyckiemu za starania na rzecz podniesienia poziomu oświaty w społeczności mazurskiej:

Dziękuję ja Panu memu  
W Tylży przebywającemu,

---

<sup>1</sup> J. Jasiński, T. Oracki, *Niektóre zagadnienia z życia i twórczości Michała Kajki*, w: M. Kajka, *Z duchowej mej niwy...*, wiersze zebrali i oprac. J. Jasiński, T. Oracki, Olsztyn 1982, s. VII.

Że się o nas fatygują,  
„Mazura” nam redagują,

Kalendarze układają,  
Że ludzie pociechę mają.  
Ach, pociechy wiele mamy,  
Gdy co nowego czytamy.

I uczym się rozumu z tego  
W książkach co pożytecznego.  
Choć nie wszyscy ludzie prawie<sup>2</sup>  
Cieszą się w tej zabawie<sup>3</sup>,

By w książkach co czytali,  
Potem na to uważali;  
Gdyż co jest jednemu lubo<sup>4</sup>,  
To zaś jest drugiemu zguba.

Jedni do karczmy się włóczą,  
A z drugimi tam się kłóca,  
A najlepsza im książeczka  
Jest w butelce gorzałeczka.

Potem jeszcze się spierają,  
Że rozumu wiele mają:  
„Bo gorzałka choćby dziecka  
Uczy gadać i z niemiecka”<sup>5</sup>.

Panegiryczny utwór opiera się na modelu wierszy pochwalnych, których autorzy z mazurskich wiosek sławili swego redaktora i pisarza, czyli Marcina Gerssa. Są nimi: Jan Luśtych z Małych Zawad<sup>6</sup>, Wilhelm Laazer z Nowych Kiejkut<sup>7</sup>, Karl Leściński<sup>8</sup>, Tobiasz Stullich ze Staczy<sup>9</sup>, Gottlieb Rogowski z Wielkiego Lasku<sup>10</sup> i inni. Utwory powyższego typu mają formę listu. Wyrazy uznania dla osoby łączą się z wysławianiem czytelnictwa jako wartościowego sposobu spędzania czasu. Koncept, aby pożytecznemu i pożądanemu

<sup>2</sup> ‘prawie’ – tu: rzeczywiście, naprawdę.

<sup>3</sup> ‘zabawa’ – tu: zajęcie, czynność.

<sup>4</sup> ‘lubo’ – (przysłówek od ‘luby’ – miły, przyjemny, błogi).

<sup>5</sup> M. Kajka, \*\*\* [„Dziękuję ja Panu memu”], „Mazur” 1884, nr 10.

<sup>6</sup> J. Luśtych J., *List Jana Luśtycha, gospodarza w Małych Zawadach w oleckowskim, do wydawcy kalendarza tego, do M. Gerssa w Lecu, d. 26 kwietnia 1866 r.*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” (dalej: KKPE) 1867, s. 89; tegoż, *List gospodarza Jana Luśtycha z Małych Zawad w Oleckowskiem do wydawcy kalendarza pana Gerssa w Lecu*, KKPE 1883, s. 140.

<sup>7</sup> W. Laazer, *List do wydawcy kalendarza*, KKPE 1869, s. 91–92

<sup>8</sup> [K.] Leściński, *O kalendarzu leckim*, KKPE 1873, s. 143–144.

<sup>9</sup> T. Stullich, *O rzeczy pożyteczny*, KKPE 1885, s. 158; tegoż, *Na dzień urodzin dnia 23 października 1888 Redaktora Gazety Leckiej i Wydawcy kalendarza Leckiego M. Gerssa w Lecu*, KKPE 1890, s. 120.

<sup>10</sup> G. Rogowski, *List do Redaktora i Wydawcy kalendarza napisał gospodarz Gottlieb Rogowski z Wielkich Lasków w powiecie leckim roku 1885*, KKPE 1890, s. 116–117.

oddawaniu się czytaniu przeciwstawić nagannemu picciu „gorzałki”, stosował Gerss w swoich apelach o prenumeratę „Gazety Leckiej”. Np. z przykrością i ubolewaniem powiadał o zjawisku powszechnym: „Ale największa część ludu nie chce, jak się zdaje, oświecenia, lecz lubi lepiej gorzałkę i karczmę”<sup>11</sup>. Wiersze i korespondencje przeciwko nadużywaniu „gorzałki” stanowią w piśmiennictwie mazurskim liczną grupą tekstów; antyalkoholowy temat w literaturze ludowej XIX wieku należał do jej stałego repertuaru.

Kajka w cytowanym wyżej wierszyku podzielił się z satyrycznym zacięciem swoimi obserwacjami zachowania się ludzi po spożyciu większej dawki wódki w karczmie. Pisząc o awanturujących się pijakach, zauważył, że licytują się, kto jest mądrzejszy; zamroczeni alkoholem sądzą, a właściwie bredzą, że jego picie, nawet jeśli jest „dziecki”, czyli niedojrzały, słaby, rzekomo sprawia, że człowiek zdolny jest do mówienia nie tylko po swojemu (tu: po polsku), ale jeszcze po niemiecku. Dwuwiersz: „Bo gorzałka choćby dziecka / / Uczy gadać i z niemiecka” jest absurdem wypowiedzianym w pijackim widzie, a nie sformułowaniem przeciwko mówieniu przez Mazurów po niemiecku. Przywołany wyimek był opatrywany wynikającą z nierozumienia jego literalnego sensu nadinterpretacją. Owszem, w swoim pierwszym wydrukowanym wierszu mazurski autor „ironicznie wyrażał się o tych, którzy gubią swoją kulturę, swoją godność w wódce”, ale – w moim przekonaniu – nie sugerował, że jednocześnie zatracają się i poniżają w „nierozumnej paplaninie niemieckiej”<sup>12</sup>. Mazur w rzeczywistości wytoczył jeszcze jeden argument przeciwko przypisywaniu „gorzałce” wyjątkowych właściwości, rzekomo pozytywnie wpływających na organizm i umysł człowieka. Kajka, jak wielu innych Mazurów pruskich, posługiwał się językiem niemieckim. W jego kościele parafialnym podczas mszy św. liturgia odprawiana była po polsku i po niemiecku. W obu językach księży głosili kazania. W sprawozdaniu Gerssa z poświęcenia nowo wybudowanego kościoła w Klusach 4 listopada 1884 roku czytamy o koegzystencji polszczyzny i niemczyzny. Redaktor, który osobiście uczestniczył w święcie parafian, relacjonował:

Uroczystość poświęcenia kościoła d.[nia] 4. Listopada zaczęła się o pół do jedenastej godziny w tymczasowym kościółku odwitym<sup>13</sup> nabożeństwem w niemieckim i polskim języku. Stąd udał się pochód (Zug) ku nowemu kościołowi. Na przodku szedł mistrz ciesielski (nie mularski) pan Keyzer (Kaiser) z Ełku, który kościół, tak ślicznie wybudował, niosąc na poduszce atlasowej pozłacany klucz kościoła nowego, a za nim wysocy panowie i duchowieństwo, i rada kościelna, niosąc naczynia kościelne do nowego domu Bożego. A lud tysiącami, szedł za nim albo stał po obu stronach idących, tworząc ulicę. I śpiewano na pochodzie pieśń nabożną [...].

[Po przekazaniu klucza] wstąpili panowie do kościoła, a wielki [w dużej liczbie – Z. Ch.] lud wszedł za nimi, a kościół był ludem przepelniony. Nabożeństwo

<sup>11</sup> [M. Gerss], *Skrzynka do listów*, „Gazeta Lecka” 1880, nr 43.

<sup>12</sup> J. Jasiński, T. Oracki, *Niektóre zagadnienia z życia i twórczości Michała Kajki...*, s. IX.

<sup>13</sup> ‘odwityn’ – pożegnalny.

polskie i niemieckie było złączone, gdyż dzień był krótki i nie można było odprawiać nabożeństwo osobno w każdym języku. Lud polski śpiewał pieśni po polsku, a Niemcy razem po niemiecku [...].

Po poświęceniu zaśpiewał zbór 3 pierwsze wiersze pieśni *O Duchu Święty do nas przyjdź*, a wtedy wstąpił na ołtarz pan superintendent Siemieniowski z Ełku i czytał najprzód po niemiecku, a potem po polsku liturgią [...]. Kazanie po polsku i po niemiecku pan pleban Preus z Klus podług tekstu psalmu 26 [...]. Całe kazanie było jasne i wyrozumiałe [rozumiałe – Z. Ch.] i serca słuchaczy wzruszające<sup>14</sup>.

Od 1958 roku utrzymuje się pogląd, że „w wydawnictwach Marcina Gerssa [Gerssa – Z. Ch.] Kajka nie zamieszczał swoich wierszy”<sup>15</sup>. Niedatowany list redaktora „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego” do wierszopisarza z Ogródka uchodzi za dowód odmowy współpracy z nim, toteż warto go przytoczyć:

Panie Kajko!

Poemata za późno nadesłane, bo już mało co jest do drukowania kalendarza, miejsca nie ma. Pierwszy poemat dobry, ale trochę długi, drugi poemat nie za tęgi. Jeżeli Pan odwrotną pocztą mi może przysłać poemat króciuchny, tak 4 wiersze mający, to może jeszcze znaleźć miejsce. Najlepiej jest jaka króciuchna powiastka. Pierwszy poemat umieszczę w przyszłym roku. Kłaniam się.

M. Gerss<sup>16</sup>

Nadawca zawarł w nim oszczędne informacje, ale na ich podstawie można ustalić, że adresat nie opanował sztuki składania rymów na poziomie w pełni zadowalającym sędziwego redaktora. Nie można mu jednak przypisywać dezaprobaty wobec nadesłanych tekstów. Jeden „poemat” znajduje uznanie Gerssa, co więcej, prosi on Kajkę o czterowierszowy utwór, a tym samym proponuje dalszą współpracę. Zdarzało się redaktorowi nie dotrzymywać składanej wiejskim „korespondentom” obietnicy wydrukowania ich nadesłanego rękopisu w „Gazecie Leckiej” lub „Kalendarzu Królewsko-Pruskim Ewangelickim”. Ale przyrzeczenie dane Kajce zostało spełnione, ponieważ jego „poemat” Gerss ogłosił w „Kalendarzu Królewsko-Pruskim Ewangelickim” na rok 1894 pt. *Pociecha w utrapieniu ewangelików w diasporze i innych*<sup>17</sup>.

Jak wiadomo<sup>18</sup>, Marcin Gerss materiały do swoich kalendarzy, zwanych „polskimi”, „leceńskimi”, „mazurskimi”, przygotowywał w pierwszej połowie

<sup>14</sup> M. Gerss, *O poświęceniu kościoła nowo zbudowanego w Klusach, w powiecie łeckim d. [nia] list. [opada] 1884 r.*, „Gazeta Lecka” 1884, nr 47.

<sup>15</sup> J. Jasiński, T. Oracki, *Wstęp*, w: M. Kajka, *Zebrałem snop plonu...*, oprac. J. Jasiński, T. Oracki, Warszawa 1958, s. 22–23. Pogląd zasłużonych „kajkologów” niebacznie przyjąłem za obowiązujący w książce: Z. Chojnowski, *Michał Kajka. Poeta mazurski*, Olsztyn 1992, s. 18–19.

<sup>16</sup> Rękopis przechowuje Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, Zbiory Specjalne, PTH-R. 147.

<sup>17</sup> M. Kajka, *Pociecha w utrapieniu ewangelików w diasporze i innych*, KKPE 1894, s. 202–203.

<sup>18</sup> Zob. Z. Chojnowski, „*Słowo do Czytelników*” (*przyczynek do biografii Marcina Gerssa i wiedzy o „Kalendarzu Królewsko-Pruskim Ewangelickim”*), w: Marcin Giersz (*Gerss*). *Człowiek z pogranicza*, red. Z. Chojnowski, Gołdap 2009, s. 79–80.

roku poprzedzającego. Redagowanie „książki rocznej” kończył w czerwcu lub lipcu roku, który poprzedzał wydanie kalendarza na dany rok. Można więc przypuścić, że list Gerssa do Kajki (który tenże pieczołowicie przechowywał przez całe życie) został napisany późną wiosną lub na początku lata 1893 roku, a zatem na kilkanaście miesięcy przed śmiercią Marcina Gerssa. Osiemdziesięciokilkuletni, zmęczony długim życiem i schorowany pisarz, poeta, publicysta, redaktor włączył trzydziestopięcioletniego Kajkę w poczet współpracowników „ojca literatury mazurskiej”. Nie mógł dać więcej, bo zmarł 25 marca 1895 roku. Zwroćenie się Kajki do Gerssa nastąpiło wtedy, gdy Jan Karol Sembrzycki zbliżył się do polskości; w latach 1890–1893 powrócił bowiem do wyznania katolickiego, a podczas pobytu w podpoznańskich Jeżycach, gdzie pracował jako aptekarz, zdeponował w Towarzystwie Przyjaciół Nauk korespondencję i inne materiały dokumentujące jego działalność na Mazurach.

Interesujące jest to, że „poemat” *Pociecha w utrapieniu ewangelików w diasporze i innych* ukazał się nie w treści „książki rocznej” „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego”, lecz w corocznym dodatku do niego, czyli w *Karcie Latającej Związku Ewangelickiego Zakładu Gustawa Adolfa Nr 76*. Marcin Gerss od lat siedemdziesiątych propagował idee i działalność związku Gustawa Adolfa (Gustav-Adolf-Verein). Jego patronem był król szwedzki Gustaw II Adolf (1594–1632); protestanckie elity niemieckie wykreowały władcę Szwecji na „Lwa Północy” i obrońcę ewangelicyzmu<sup>19</sup>. Toteż Gerss przedstawiał króla jako „obrońcę ewangelików uciśnionych i wiary ewangelickiej przeciw wrogom ich”<sup>20</sup>. Początki organizacji sięgają roku 1832, ale jej działalność w Prusach Wschodnich datuje się od 1844 roku. Zasadniczym celem związku była pomoc finansowa ewangelikom żyjącym w diasporze. Zbierane pieniądze przeznaczano m.in. na budowę kościołów, za środki zgromadzone przez członków i członkinie organizacji zbudowano pierwszą świątynię ewangelicką w wiosce warmińskiej (chodzi o kościół w Nowej Wsi pod Olsztynem). Interesujące jest to, że od 1890 roku powiaty mazurskie, takie jak: szczycieński, nidzicki, mragowski, piski, władze związku prowincjonalnego uznały za obszar diasporę wyznawców luteranizmu, mimo że mieli oni tutaj liczebną przewagę. Decyzję podjęto ze względu na sąsiedztwo polskich katolików<sup>21</sup>.

Marcin Gerss był „poważnym sojusznikiem” związku Gustawa Adolfa. Jak zbadał Grzegorz Jasiński:

[...] w latach osiemdziesiątych XIX w. Gerss stał się oficjalnym współpracownikiem tej organizacji, zobowiązał się do tłumaczenia i drukowania (w skróconej

<sup>19</sup> Z. Anusik, *Gustaw II Adolf*, Wrocław 2009.

<sup>20</sup> Podpis pod ryciną, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1886, s. 161.

<sup>21</sup> Historię związku Gustawa Adolfa na Mazurach opracował G. Jasiński w monografii *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*, Olsztyn 2003, s. 94–105.

wersji) wydawanego przez centralny zarząd w Lipsku informatora. Materiały te włączał do swojego kalendarza pod nazwą *Karta Latająca Związku Ewangelickiego Zakładu Gustava Adolfa*. Nie było to jednak dosłowne tłumaczenie, raczej omówienie znajdujących się tam tekstów, zaopatrzonych przez Gerssa stosownymi wierszykami, przypisami, objaśnieniami, ilustracjami. Uzupełniał je wyciągami z „Gustav-Adolf Bote für Provinz Preußen”, najważniejszymi przemówieniami i kazaniami przedstawicieli władz prowincjonalnych, rocznymi sprawozdaniami Związku oraz jego mazurskich oddziałów. Marcin Gerss czasami wręcz agresywnie występował w obronie „uciśnionych zborów w Zachodnich Prusach”, piętnując dawniejsze postępowanie na tym terenie Polaków i jezuitów, będących (jak zawsze w ludowym piśmiennictwie ewangelickim) ucieleśnieniem wszelkiego zła. Jednak wbrew tendencjom wyrażanym przez polityczne i kościelne władze prowincjonalne, nie pisał o postępach katolicyzmu i polonizacji na Mazurach, także nie widział w nich zagrożenia dla polskojęzycznych ewangelików. Wynikało to z ogólnych przekonań Marcina Gerssa, znakomicie znającego realia mazurskie, a jednocześnie w miarę uczciwie je prezentującego. Pisząc dla ludności mazurskiej nie chciał i nie mógł przedstawiać z powodów polityczno-religijnych wymagowanego obrazu. Nie oznacza to jednak, że nie przejmował się problemami Prus Wschodnich i samych Mazur. Informował przecież o biedzie niektórych parafii, przedrukowywał apele o pomoc. Nie łączył tego jednak z „polsko-katolickim zagrożeniem”<sup>22</sup>.

Do charakterystyki Grzegorza Jasińskiego dodajmy jeszcze jeden element. Gerss – wśród sprawozdań, rozliczeń finansowych, informacji o kościołach zbudowanych za pieniądze organizacji, portretów patrona i głównych działaczy – umieszczał także swoje wierszowane odezwy, pisane w imieniu luterańców mieszkających w diasporze, a drukowane jako *Słowo do Czytelników*, np.:

Ocućcie się! Głos was woła,  
 Jak mocno tylko wołać zdoła:  
 „Do sprawy przyłączcie się cnej”.  
 Pan chce tego najmilszy.  
 I sławny król nasz Najjaśniejszy.  
 Powstańcież więc z gnuśności swej.  
 Przystąpcież do tego  
 Związku szlachtetnego,  
 Który wspiera  
 Uciśnionych,  
 Utraponionych,  
 W diasporze rozproszonych<sup>23</sup>.

Redaktor na zachętę podawał do wiadomości, że hojnym członkiem związku Gustawa Adolfa był cesarz Wilhelm I, a po jego śmierci cesarz Fryderyk III.

<sup>22</sup> Tamże, s. 104–105.

<sup>23</sup> M. Gerss, \*\*\* („Ocućcie się!”), „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1888, s. 181. Zob. także tegoż, \*\*\* („Jezus Chrystus, prorok wielki”), *Drugie słowo do Czytelników*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1889, s. 179, 212; tegoż, *Drugi głos do wszystkiego ludu ewangelickiego*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1890, s. 206; tegoż, *Drugie słowo wydawcy Kalendarza do Czytelników*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1891, s. 208 i inne.

Dotychczas nie zwracano uwagi na stosunek Michała Kajki do organizacji, która w jakiś sposób dotyczyła także jego parafii. W powiecie ełckim to stowarzyszenie przejawiało pewną aktywność, gdyż płynęły stąd (co prawda niewysokie, dużo niższe niż z powiatu giżyckiego) datki na jego rzecz. Jedy- nym śladem biograficznym, świadczącym o sympatyzowaniu Kajki ze zwią- zkiem Gustawa Adolfa, jest to, że nadał swoim synom imiona króla szwedz- kiego.

Jedynym zaś tekstowym potwierdzeniem pozytywnego nastawienia au- tora z Ogródka jest *Pociecha w utrapieniu ewangelików w diasporze i in- nych*. Ale trzeba tu od razu poczynić pewne zastrzeżenie. Tytuł pieśni, a już na pewno miejsce jej publikacji, były rezultatem arbitralnej decyzji redaktora. Wiersz Kajki nie jest ułożony na podobieństwo rymowanych odez w Mar- cina Gerssa, upominających się o wyznawców luteranizmu żyjących w dia- sporze. Utwór był przeznaczony do śpiewania na melodię pieśni kościelnej, zaczynającej się od słów „Duszy kochanku”, i to z nią łączy go wiele cech wspólnych; znajduje się ona pod numerem 198 w *Nowo wydany m kancjonale pruskim*, Królewiec 1741, s. 192–193, w dziale *O łaskowości i dobroćliwości Bożej w Chrystusie Jezusie*. Kajka posłużył się wzorcem metrycznym tej pieśni; każda strofa składa się z sześciu wersów, pierwsze dwa liczą po pięć sylab, dwa środkowe po osiem i dwa ostatnie znowu po pięć, o układzie rymów: aabbcc. Utwór jest modlitwą adresowaną do Jezusa Chrystusa jako Księcia Pokoju, a przede wszystkim tego, który poniósł ofiarę na krzyżu, aby przynieść zbawienie wszystkim ludziom. Bliskość ze Zbawcą daje siłę, ukoje- nie, radość, zwłaszcza w trudnych chwilach życia. Wiersz Kajki nawiązuje wersyfikacyjnie i stylistycznie do pieśni z *Nowo wydanego kancjonatu pru- skiego*. Idea obu utworów opiera się na wierze w łaski płynące z podtrzymy- wania duchowej więzi z Jezusem Chrystusem. Mazurski poeta zachęca do zwrócenia się ku Chrystusowi i bycia z Nim. Przytaczane argumenty, które obecne są również w pieśni 198 kancjonatu, przemawiają za rozumnością takiego postępowania. W ujęciu Kajki Jezus jawi się bardziej bezpośrednio, a Jego dary określone są w innym porządku niż w kancjonatowym tekście. Mazur namawia kogoś do zaprzyjaźnienia się z Synem Bożym, gdy autor *Duszy kochanku* rozbudowuje apostrofę do Niego. Według Kajki Chrystus: pociesza (w pieśni 198 modlący się prosi: „pomaz Olejkiem radości / Mą duszę w smutku, w żałości”), daje błogość, przychodzi do proszącego natych- miast, „słodzi” duszę (w pieśni 198 podmiot stwierdza dziękczynnie: „gorzko- ści me cukrujesz”), uzdrawia, ociera „łzy strapionym” (pieśń 198 zwraca się poufale: „Gdy łzy rozlewam, / Ty je, Jezu! sam / zawsze z Twoimi prowadzisz, / Gdy łzy rozlewam, / Ty je otrzesz sam”), „wspiera Ewangelią”, krzepi, idzie do tych, którzy znają nędzę, wspomaga poniżonych, pogrąża wywyższających się (w pieśni 198 w obliczu Ukrzyżowanego mówi się: „Bo tu zelżenie, / Tam wywyższenie”), „pomaga z wad” (w pieśni 198 autor kieruje słowa do Zbawi- ciela: oczyszczasz „ze wszech złości”).

*Pociecha w utrapieniu ewangelików w diasporze i innych* zawiera też wyrażenia biblijne. Np. w dwuwierszu: „**O**n zaś pysznym wszem w prędkości / **Z**łamię róg ich wyniosłości”, pojawia się aluzja do Psalmu 75. Kajkowy wiersz jest ponadto akrostychem (Gerss nie uprawiał tej formy). Wskazuje on niezbiętnie na autorstwo *Pociechy w utrapieniu*...

Publikowana poniżej wersja utworu przeszła modernizację pisowni oraz interpunkcji. Zachowane jest wytluszczenie liter rozpoczynających kolejne wersy.

\*\*\*

Michał Kajka

### **Pociecha w utrapieniu ewangelików w diasporze i innych**

Na nutę: *Duszy kochanku*

**M**yśli rozrywaj!  
**J**ezusa wzywaj!  
**C**hcę ci przybyć do pomocy,  
**A** jak we dnie, tak i w nocy  
**Ł**askaw ci będzie,  
**K**' tobie przybędzie.

**A**ch! Jak błogo żyć  
**I** z Jezusem być  
**K**ażdą życia twego chwilę  
**A**ch! On cię pociesza mile.  
**Z** nim wciąż błogo żyć,  
**O**, więc chciej z nim być,

**G**dy jego wzywasz,  
**R**ad z nim przebywasz,  
**O**n wnet ku tobie przychodzi,  
**D**uszę twoją ci osłodzi,  
**K**iedy go wzywasz,  
**A** z nim przebywasz,

**Z**bawca jak zdoła,  
**P**ielgrzymów woła:  
**„O** przychodźcie utrapieni!  
**W**y będziecie pocieszeni”.  
**J**eszcze tak wzywa,  
**A** z nędznym bywa.

**T**en w każdą porę  
**U**zdrowia chore,  
**Ł**zy strapionym swym ociera,  
**E**wangelią ich wspiera;  
**C**zasu każdego  
**K**rzepi biednego.

Jezus lubi sam  
 Ej! Ten nędzny stan,  
 Gdyż się sam w biedzie narodził,  
 On i przy was w nędzy chodził,  
 Też i rad siada  
 On tam, gdzie biada.

Ulży każdemu  
 Łzy lejącemu,  
 On zaś pysznym wszem w prędkości  
 Złamię róg ich wyniosłości.  
 I pomaga z wad,  
 Łzy lejącym rad. \*)

\*) Pierwszymi literami każdego rządka z wysoca do nizia czytając stoi: Michał Kayka z Ogrodka powiatu leckiego to ułożył.

## Bibliografia

### Źródła

- Kajka Michał, \*\*\* [„Dziękuję ja Panu memu”], „Mazur” 1884, nr 10.
- Kajka Michał, *Pociecha w utrapieniu ewangelików w diasporze i innych*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1894, s. 202–203.
- Luśtych Jan, *List Jana Luśtycha, gospodarza w Małych Zawadach w oleckowskim, do wydawcy kalendarza tego, do M. Gerssa w Lecu, d. 26 kwietnia 1866 r.*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1867, s. 89.
- Luśtych Jan, *List gospodarza Jana Luśtycha z Małych Zawad w Oleckowskiem do wydawcy kalendarza pana Gerssa w Lecu*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1883, s. 140.
- Laazer Wilhelm, *List do wydawcy kalendarza*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1869, s. 91–92.
- Leściński Karl, *O kalendarzu leckim*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1873, s. 143–144.
- Stullich Tobiasz, *O rzece pożyteczny*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1885, s. 158.
- Stullich Tobiasz, *Na dzień urodzin dnia 23 października 1888 Redaktora Gazety Leckiej i Wydawcy kalendarza Leckiego M. Gerssa w Lecu*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1890, s. 120.
- Rogowski Gottlieb, *List do Redaktora i Wydawcy kalendarza napisał gospodarz Gottlib Rogowski z Wielkich Łasków w powiecie leckim roku 1885*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1890, s. 116–117.

### Opracowania

- Anusik Zbigniew, *Gustaw II Adolf*, Wrocław 2009.
- Chojnowski Zbigniew, *Michał Kajka. Poeta mazurski*, Olsztyn 1992.
- Gerss Marcin, \*\*\* („Ocućcie się!”), „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1888, s. 181.
- Gerss Marcin, \*\*\* („Jezus Chrystus, prorok wielki”), *Drugie słowo do Czytelników*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki 1889, s. 179, 212.

- Gerss Marcin, *Drugi głos do wszystkiego ludu ewangelickiego*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1890, s. 206.
- Gerss Marcin, *Drugie słowo wydawcy Kalendarza do Czytelników*, „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1891, s. 208.
- Gerss Marcin, *O poświęceniu kościoła nowo zbudowanego w Klusach, w powiecie łeckim d. [nia] list. [opada] 1884 r.*, „Gazeta Lecka” 1884, nr 47.
- [Gerss M.], *Skrzynka do listów*, „Gazeta Lecka” 1880, nr 43.
- Jasiński Grzegorz, *Kościół ewangelicki na Mazurach w XIX wieku (1817–1914)*, Olsztyn 2003.
- Jasiński Janusz, Oracki Tadeusz, *Niektóre zagadnienia z życia i twórczości Michała Kajki*, w: Michał Kajka, *Z duchowej mej niwy...*, wiersze zebrali i oprac. Janusz Jasiński, Tadeusz Oracki, Olsztyn 1982.
- Jasiński Janusz, Oracki Tadeusz, *Wstęp*, w: M. Kajka, *Zebrąłem snop plonu...*, oprac. Janusz Jasiński, Tadeusz Oracki, Warszawa 1958.
- Marcin Giersz (Gerss). Człowiek z pogranicza*, red. Z. Chojnowski, Gołdap 2009.

### Summary

In the article *Zapomniany epizod współpracy Michała Kajki (Kayki) z Marcinem Gerssem i jego rezultat* [Forgotten episode of cooperation between Michał Kajka and Marcin Gerss, and the result thereof] the author attempts to reconstruct the circumstances in which the two Masurian poets met, as well as their relationship. They had a 50 years of age difference. Gerss and his works were a role model for the younger Kajka. Many Masurian authors wanted their works to be approved by Gerss, so that they would be printed in „Gazeta Lecka” or „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki”. Until now, Kajka was believed to have been denied the honour of having his works printed in either of those papers until 1895. In reality however, Gerss included a religious hymn of Kajka *Pociecha w utrapieniu ewangelików w diasporze i innych* in *Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki*’s 1894 edition. Uncovering this fact denies the opinion that Kajka distanced himself from writing and publishing efforts of Marcin Gerss.